

„Aldi” spać po nocach nie da...

Tęgiego psikus lokalnym handlowcom, a przede wszystkim hurtownikom, może sprawić decyzja lubaczowskich radnych, którzy zdecydowali się na przystąpienie miasta do spółki joint ventures ze znaną niemiecką firmą GP Kauf. Owocem tej gospodarczej komitowy ma być potężny supermarket w centrum Lubaczowa, sprzedający głównie towary importowane z Zachodu po cenach nawet o ... połowę niższych, niż obowiązujące w innych skle-

pach. Bardzo chwalą sobie ten zamysł ludzie żyjący z państwowych (jeszcze) pensji, ganią go właściciele miejscowych sklepów i hurtownicy zbulwersowani tym, że w godzinach nocnych supermarket będzie także sprzedawał towary po cenach hurtowych.

Osobom nie bywającym za granicą, zwłaszcza w Niemczech, warto wyjaśnić, iż GP Kauf prowadzi ogromną sieć sklepów „Aldi” najtańszych, których podstawa

działania jest minimalny zysk przy maksymalnym obrocie (akurat odwrotnie, niż uważają niektórzy nasi biznesmeni). Jest obawa, że wielu lokalnych handlowców nie pości sobie po nocach, a marzenia o szybkim bogactwie będzie musiało rozłożyć na lata, a nie na miesiące, w których drakońskie marże zapewniają luksus.

Gdyby się ktoś zapytał dlaczego taki partner nie trafił się, powiedzmy, przemyskim rajcom, to odpowiemy szczerze — żadne to dla nas zaskoczenie, a potwierdzenie obowiązującej od lat reguły: chcesz coś sensownego zrobić, uciekaj poza stolicę województwa.

(JP)

W numerze m.in.: rozmowy — z prezesem Sądu Wojewódzkiego Zbigniewem Różańskim i działaczem Stronnictwa Demokratycznego Adamem Malcem • ciekawe „Regionalia” • próby rozwiązywania problemów budownictwa mieszkaniowego w Dynowie, Kańczudze i Przeworsku • serwis fotograficzny z wizyty Jana Pawła II w Przemyskiem • bogaty zestaw wiadomości sportowych • pierwsze listy do nowego tygodnika • „Wódka czyni zabójcę” — z cyklu „Za krat”

POGRANICZE

Nr 2 ROK I 11 CZERWCA 1991 r. TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW) CENA 1000 zł

Gielda — jakiej dotąd nie było!

To już po raz trzeci biznesmeni z całej Polski wyznaczili sobie spotkanie w Jarosławiu. Pisze: „wyznaczyli”, ale tak naprawdę, to zostali zaproszeni przez NIEZALEŻNE FORUM PRYWATNEGO BIZNESU regionu jarosławskiego, które 23-25 maja br. zorganizowało Wielką Giełdę Galicyjską.

I tym razem przedsiębiorcy jarosławianie trafili — jak to się mówi — w dziesiątkę. Zanim jednak zaprezentują najnowszą edycję giełdy, wspomnę w kilku zdaniach o jej genezie. Pierwszą giełdę zorganizowano w Jarosławiu w listopadzie ubiegłego roku i nie trzeba chyba podkreślać, że w porównaniu z obecną była ona dość skromna. Przy organizowaniu kolejnej wykorzystano skrupulatnie zdobyte doświadczenia, dzięki czemu uzyskano określony postęp. Jednakże obecna, trzecia już z kolei Wielka Giełda Galicyjska, przewyższyła swe poprzednicz-

ki zarówno ilością uczestników, jak i wielkością oferty. Wystarczy powiedzieć, że wzięło w niej udział około dwustu wystawców, a dalszych pięćdziesięciu — z braku miejsca — musiało odejść z przysłowiowym kwitkiem.

Oferta handlowa obejmowała szeroki wachlarz wyrobów przemysłu i rzemiosła, choć nietrudno było zauważyć, że dominowała odzież, konfekcja, artykuły spożywcze, elektrotechniczne i gospodarstwa domowego. Nie brakło jednak mebli, kosmetyków, sprzętu audio-video, sportowego, zabawek itp.

Prawdziwą ozdobą giełdy były stoiska z kwiatami, z których ekspozycja Interpego S.A. — sklep nr 10 z Niska, prezentowała się wyjątkowo sympatycznie.

O dniu dzisiejszym i perspektywach giełdy mówi przewodniczący Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w Jarosławiu mgr ZBIGNIEW PIŚKO:

— Jarosław jest miastem o dużych tradycjach kupieckich. Doszliśmy więc do wniosku, że i obecnie giełdy handlowe w tym mieście mają szanse powodzenia. To, co zrobiliśmy do tej pory, to załóżmy początek. Już w najbliższej przyszłości będziemy organizować raz w kwartale giełdy specjalistyczne o charakterze branżowym. Myślimy też o wyjściu za granicę, a konkretnie o ZSRR.

Gielda nie dysponuje na razie własną bazą. Korzystacie z pomieszczeń hali sportowej. Jak w przyszłości zamierzacie rozwiązać ten problem?

— Na początek chcemy zorganizować w Jarosławiu (prawdopodobnie w dzielnicy Misztale) giełdę hurtową, nie wymagającą specjalnych obiektów kubaturowych. Wystąpiliśmy już do burmistrza o wskazanie lokalizacji. W perspektywie widzimy potrzebę oraz możliwości zorganizowania centrum handlowego z pełnym zapleczem magazynowym, hotelami itp. Na razie przedsiębiorstwo „PIGALUX” przymierza się do zagospodarowania terenu wokół kina „Westerplatte”, gdzie w przyszłości powstałoby wspomniane centrum handlowe.

Trzeba przyznać, że jarosławskim biznesmenom nie brakuje inicjatywy i ciekawych pomysłów. Należałoby im tylko życzyć wytrwałości, bo rzecz do łatwych nie należy.

A jak oceniają giełdę sami jej uczestnicy?

Mówi przedstawiciel firmy Inter Commerce sp. z o.o. w Przemyslu, ANDRZEJ BRYLIŃSKI: — Z giełdy jestem bardzo zadowolony. Zawarliśmy już pierwsze umowy. Dziś oczekujemy m.in. klienta z Łodzi, który zakupił kilka

tysięcy kaset wideo. Z braku miejsca wystawiliśmy załóżmy część sprzętu do wyposażenia sklepów, a m.in. wagi elektroniczne, kilka typów kas itp. Dziś przywieziemy jeszcze motocykle i motorowery. Myślę, że pomysł zorganizowania w Jarosławiu Wielkiej Giełdy Galicyjskiej jest w pełni trafny.

Podobne opinie wyrażali liczni zwiedzający giełdę mieszkańcy miasta (i nie tylko), których przewinęło się przez jarosławską halę sportową około 20 tysięcy.

Myliłby się jednak kto by przypuszczał, że organizatorom giełdy przyświecały cele wyłącznie merkantylne. Owszem promocja nowych form handlowania, integracja środowiska kupieckiego, kontynuowanie bogatych w tym względzie tradycji, to cele podstawowe. Ale są też inne, nie mniej od nich ważne, o wyraźnych akcentach społecznych, a nawet charytatywnych.

— Sporą część funduszy uzyskanych z giełdy przeznaczamy na potrzeby mieszkańców miasta — mówi Z. Piśko.

— Do pomocy w przygotowaniu i przeprowadzeniu giełdy zaprosiliśmy młodzież szkolną. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 wykonali plakaty, zaś Szkoły Podstawowej nr 6 i mieszkańcy bursy pomogli m.in. w rozprowadzaniu biletów. W zamian będziemy mogli przekazać tym placówkom sprzęt radiowo-telewizyjny i inne pomoce naukowe. Młodzież natomiast będzie miała satysfakcję, że na to zapracowała i nie przyjmuje zwyczajnej darmochoy.

Na zakończenie dodam, że jarosławskim biznesmenom marzy się też szeroki, w nowoczesny sposób podejmowany mecenat nad kulturą w tym mieście. Mają już nawet konkretne propozycje...

Tekst i zdjęcia
JERZY MAKARA

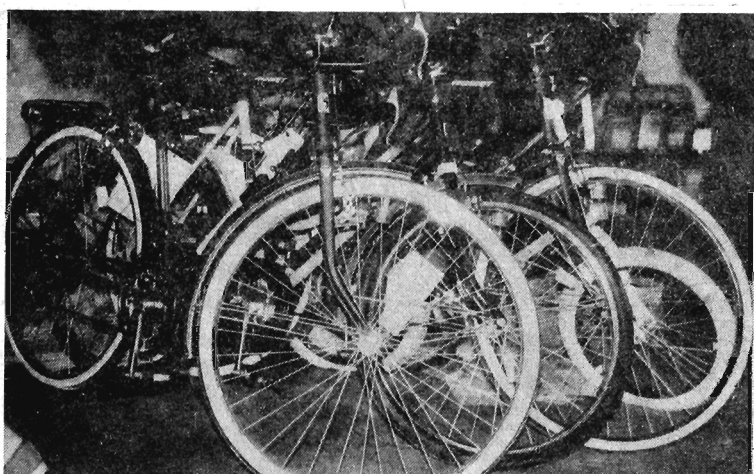
Zamiast wesela szykuje się stypa

— NASZE STOWARZYSZENIE PRZETRWAŁO ZABÓR AUSTRIACKI, PRZEŻYŁO OBYDWIE WOJNY ŚWIATOWE, BY TERAZ PAŚĆ OFIARĄ DEMOKRACJI...

Przemysłanie, związani z Towarzystwem Przyjaciół Przemysła i Regionu, nie kryją rozgoryczenia. Akurat teraz, gdy doczekaliśmy się pełnej wolności, stowarzyszenie jest dobijane a to przez wyolbrzymiony czynsz, a to przez wymówienie lokalu bez wskazania innego konkretnego adresu. Jednym słowem, niezbyt delikatnie daje mu się do zrozumienia, że powinno przejść do historii, że jest w i e k o w y m przeżytkiem. Dosłownie. Wywodzi się bowiem w prostej linii z Towarzystwa Upiększania Miasta, powstałego 31 marca 1891 roku.

Wiekową historię zawarł w przygotowanej właśnie monografii. Kto ciekaw, niech się wyczytuje. W burzliwych czasach najnowszych, w ramach TPPiR powstał Klub Obrońców Przemysła oraz Klub b. Żołnierzy Garnizonu Przemyskiego, które inaczej nie mogłyby jawnie działać. Kalki pomnika Orłąt Przemyskich strzegłem niczym żrency oka — powiada p. Maria Stypulowska, prowadząca biuro towarzystwa. — Potem, gdy odżyła sprawa odbudowy, przekazałm ją do wykorzystania wraz z 800 tysiącami złotych na ten cel. Teraz — choć upłynęło tak niewiele czasu od tamtej euforii — pomija się nasz wkład, omija się szerokim łukiem naszą siedzibę, bośmy nie patrioci (!?)

ciąg dalszy na str. 3



PHU

„ANART”

ZAPRASZA NA GIEŁDĘ MEBLOWO-TELEWIZYJNĄ ORAZ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO

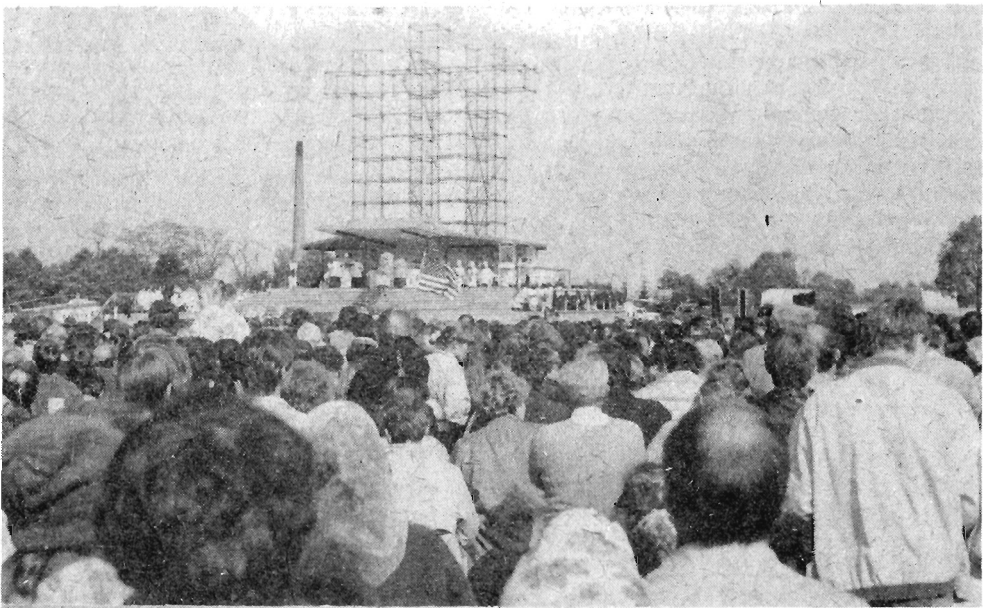
Bezpłatna dostawa z wniesieniem do domu

Przemysł, ul. ZWM 17/Klub Zakładów Płyt Pilśniowych

PHU „ANART”
prowadzi również
sprzedaż ratelną



Podniesienie do godności arcybiskupa ks. dr. Ignacego Tokarczuka — ordynariusza diecezji przemyskiej obrz. łacińskiego, przekazanie kościoła garnizonowego na katedrę obrz. bizantyjsko-ukraińskiego (w wieczystą własność) i ukoronowanie obrazu Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z Łukawca — to wydarzenia, które po papieskiej wizycie najczęściej przypominane są przez społeczność katolicką województwa.



CHRZEŚCIJAŃSKIE WADEMECUM ZIEMI PRZEMYSKIEJ

Tak się składało, że przez kilka dziesiątków lat niewiele się mówiło i pisało na tematy związane z religią w sposób przystępny, obiektywny i zrozumiały dla zwykłego obywatela. Wyjątek stanowiła oczywiście prasa i wydawnictwa katolickie, lecz i one — z różnych względów — pomijały pewne zagadnienia. W konsekwencji młodzież, a w dużym stopniu także średnie pokolenie nie rozumie pewnych spraw, a takie wydarzenia jak np. zatarg o kościół karmelicki w Przemysłu, ingres biskupa Martyniaka, spotkanie Jana Pawła II z wiernymi obrządku greckokatolickiego w tym mieście — rodzą dziesiątki pytań. Mając to na uwadze, pokusiliśmy się o skrótowe przedstawienie dziejów chrześcijaństwa w naszym regionie oraz historii przemyskich diecezji obydwu obrządków. Poznając historię łatwiej zrozumieć terażniejszość.

PIERWSI PRZYBYLI FRANCISZKANIE

Przemysł, od czasu chrztu Rusi przez księcia Włodzimierza w 988 roku, znajdował się pod wyłącznym (nie licząc wierzeń pogańskich) wpływem Kościoła obrządku wschodniego. Dopiero w 1235 roku przybywają tutaj zakonnicy reguły świętego Franciszka, osiadają na stałe i zaczynają sprawować obowiązek duszpasterski według obrządku rzymskiego. Czynią to na zlecenie papieża Grzegorza IX. W tym samym mniej więcej czasie osiedlają się w grodzie nad Sanem dominikanie. Zwierzchnikiem pierwszych zakonników i księży był wówczas biskup w Lubiążu. Dopiero po przyłączeniu przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej do Polski mianował on, z upoważnienia papieża, biskupem przemyskim księdza o imieniu Iwan. Gdy ten w 1352 roku umarł, papież wyznaczył na jego miejsce przeora konwentu dominikanów w Sandomierzu, Mikołaja, zwanego Rusinem. O życiu i działalności tych dwóch biskupów prawie nic nie wiemy, nie wiadomo nawet czy mieszkali w Przemysłu i czy bezpośrednio rządząli swą diecezją. Dokładne dzieje biskupstwa rzymskokatolickiego znane są dopiero od 1375 roku, kiedy to papież ustanowił arcybiskupstwo w Haliczu.

Dwa lata później w 1377 roku biskupem przemyskim zostaje Eryk Winsen, narodowości niemieckiej. On, jako pierwszy, zadbał o materialne wyposażenie biskupstwa (po kilku latach miało 11 włości, a m.in. Radymno, Brzozów, Domaradz, Równe, Cergowa; nadała mu je Maria, córka króla Ludwika Węgierskiego) i wyzwolił je spod jurysdykcji władz świeckich. Kolejni jego następcy to: Maciej Janina, Janusz Doliwa, Piotr Strzygonia, Mikołaj Odrowąż Błażejewski (przeniósł katedrę z zamku do grodu) itd.

W sumie mieliśmy w diecezji przez minione sześć i pół wieku około 70 biskupów obrządku rzymskokatolickiego. Ponieważ wielu z nich pełniło jednocześnie wysokie funkcje państwowe, papież Innocenty XI zezwolił na ustanowienie funkcji biskupa sufragana, do którego obowiązków należało zarządzanie diecezją w zastępstwie biskupa ordynariusza.

WŁADYCY CZYLI BISKUPI OBRZĄDKU WSCHODNIEGO

Włodzimierz Wielki, książę kijowski, przyjął chrystianizm od Kościoła bizantyjskiego i w takim obrządku ochrzcił podległy naród. Kto został pierwszym władką czyli biskupem, nie wiemy, ale na pewno działał już w XII wieku. Stare kroniki po raz pierwszy wspominają władkę przemyskiego w notatce z 1218 roku. Wówczas to pełnił tę godność Antoni Dobrynia Jadrenkowicz. Dzisiejszy niedostatek wiedzy o wczesnym okresie dziejów Kościoła obrządku wschodniego w Przemysłu spowodował pożar cerkwi katedralnej w 1535 roku. Spłonęły wszystkie przechowywane w niej dokumenty.

PRAWOSŁAWNI I UNICI

Po uchwaleniu Unii Brzeskiej, polegającej na podporządkowaniu się biskupów ruskich obrządku wschodniego Rzymowi, w Przemysłu przez kilka dziesiątków lat działało jednocześnie dwóch biskupów: prawosławny i unicki, czyli greckokatolicki. W walce o wpływy, dusze i majątek dochodziło pomiędzy nimi i wiernymi do gorszących praktyk, rozbojów a nawet rozlewu krwi i najazdów na kościoły. Kłócono się o przynależne diecezjom wsie i darowizny. Zakończył to ostatecznie władka nieunicki Innocenty Winnicki, podporządkowując się uchwałom Unii Brzeskiej.

Udokumentowaną listę władków otwiera w diecezji przemyskiej wspomniany już biskup Antoni Dobrynia Jadrenkowicz (lata 1218-25), jego następcą nie jest znany z imienia, trzecim z kolei był Ilarion (1254), czwartym — Abraham itd. Do podpisania Unii Brzeskiej znanych jest z imienia 29 władków.

Od 1596 roku równocześnie sprawowało swe funkcje w Przemysłu 5 biskupów prawosławnych i tyle samo greckokatolickich. Położył temu kres jak podałem wyżej Innocenty Winnicki. Od jego czasów mieliśmy w Przemysłu około 20 biskupów Kościoła zwanego dawniej unickim lub greckokatolickim, a ostatnio — ukraińskim lub bizantyjsko-ukraińskim.

Z. ZIEMBOLEWSKI

Karmel po raz ostatni

PRZERWANA „SONDA”

W ub. tygodniu zachęcałem Państwa do udziału w „sondzie” na temat: kto — Waszym zdaniem — zorganizował wielotygodniowy protest pod przemyskim Karmelem. Z uwagi na to, że w przeddzień wizyty Jana Pawła II okupujący kościół karmelitów zrezygnowali ze swojej akcji, niniejszym ogłaszam rezygnację z „sondy”, do

której wykorzystałem wersje wydarzeń krążące w różnych środowiskach Przemysłu. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji nieistotne są już wyniki całego przedsięwzięcia. Najważniejsze, że rozsądek wziął górę nad niepotrzbymi, mimo wszystko, emocjami. Obyśmy z tej lekcji, także z demokracji, wyciągnęli właściwe wnioski na przyszłość.

J. PROSTY



Bryndza w LZS...

Wiesz ubożeje, brakuje na niej pieniędzy na wszystko, także i na sport. W minionych 3 latach ilość kół LZS w województwie zmniejszyła się z 241 do 224, ubyło 2870 członków zrzeszenia, rozpadły się 4 rady gminne. W ub. roku działało w regionie 976 LZS-owskich sekcji wobec 1032 w końcu 1988 r.; o 6 proc. spadła w tym okresie ilość organizowanych imprez (a i tak było ich w ub. roku aż 4880), a o 10 proc. ilość uczestników. Mimo, że w porównaniu ze wskaźnikami kryzysu ekonomicznego w kraju jest to „niewielki” spadek, nie ma powodów do optymizmu. Wiele wiejskich klubów stoi przed likwidacją bądź czasowym zawieszeniem działalności, a i przyszłość tych, które dają sobie jeszcze jako tako radę — jest wielką niewiadomą. W zaskakującym tempie drożeją koszty sprzętu, utrzymania obiektów, transportu i wielu innych składników działalności klubowej.

Są jednak w tym niewesołym raporcie akcenty budujące i dające nadzieję, że sport wiejski wyjdzie zwycięsko z tej najpoważniejszej chyba w powojennej historii Polski próby. Tą nadzieją jest nie gasnąca społeczna aktywność i ogromne zaangażowanie setek ludzi w rozbudowę i modernizację bazy sportowej. Tylko w ostatnich trzech latach regionalna „mapa nadziei” obejmowała m.in. stadiony w Medyce i Tuczempach, halę sportową w Sieniawie, pawilony sportowe w Starym Dzikowie, Cewkowie i Płazowie oraz boiska w Przedmieściu Dolnołęzańskim, Płazowie, Dobkowicach, Wysocku, Tryńczy i Skołoszowie.

O realiach — tych smutnych i tych bardziej budujących — mówiono wiele podczas V Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Zrzeszenia LZS, który obradował 18 maja br. w Jarosławiu. Do tematu wrócimy.

...i Lubaczowie

Od bardzo poważnych kłopotów finansowych rozpoczęła 47 rok swojej działalności (powstała wiosną 1945 r.) lubaczowska Pogoń. Od wielu tygodni jej piłkarze uczestniczą w rozgrywkach jedynie dzięki prywatnym pieniądządm działaczy, którzy pokrywają koszty wyjazdów na mecze (prywatnym autokarem, znacznie tańszym, niż oferują miejscowe zakłady pracy). Zapomniano o dietach i jakimkolwiek nowym sprzęcie. W związku z wizytą papieża Jana Pawła II stadion klubu przez dłuższy czas był nieczynny, a mecze rozgrywane w Dachnowie nie wpłynęły korzystnie na stan klubowej kasy. Bywają niedziele, w których Pogoń nie może skleić pełnej 11-osobowej drużyny (na mecz do Świętoniowej wyjechało... 8 piłkarzy — resztę kompletowano po drodze, a i tak z konieczności rezerwowi bramkarz musiał być obrońcą).

Biedniejące zakłady pracy nie mogą pomagać, indywidualnych sponsorów nie widać, więc klub liczy na pomoc burmistrza, który obiecał wsparcie po wizycie papieża. Za jej sprawą — to jedyny optymistyczny akcent — „odmłodnienie” klubowy stadion; otrzymał on nowe ogrodzenie, wyremontowano szatnie i zaplecze socjalne.

(bz.)

Gdzie jesteście młodzi piłkarze ?

Sromotnych porażek doznali ostatnio młodzi przemyscy piłkarze w rozgrywkach o puchar Michałowicza i Kuchara, w których oprócz nich wzięli udział reprezentanci Rzeszowa i Krosna. W pierwszych z nich Przemysł przegrał z Rzeszowem 1:6 (1:2) a w drugich aż 0:8 (0:3).

Na marginesie tego futbolowego pogromu chciałoby się zapytać, gdzie są młodzi następcy Ostafińskiego, Demki, Ciołka, Wałankiewicza, Podbroznego i innych przemyskich piłkarzy, którzy dostąpili zaszczytu występów w reprezentacji narodowej lub w pierwszej lidze?

I co w końcu robią nasi szkoleniowcy?

(w)

Na starcie najmłodszy lekkoatleci

Obiecująco w pucharze miast

Kilkuset najmłodszych lekkoatletów z Mielca, Nowego Sącza, Przemysła, Tarnowa, Rzeszowa, Tomaszowa Lubelskiego i Zamościa stanęło na starcie zawodów o puchar miast młodzików, które rozegrano na stadionie mieleckiej Stali. Obiecująco w tej imprezie zaprezentowali się nasi „giemkowie” — „królowej sportu”, zdobywając kilka czołowych miejsc w konkurencjach indywidualnych. Najlepiej spisali się: Przemysław Kępa (6,16 w skoku w dal), Rafał Porębski (170 w skoku wzwyż) i Grzegorz Kuc (11,70 w pchnięciu kulą), którzy wywalczyli pierwsze miejsca. Natomiast drugie lokaty zajęli: Dawid Kujawa (12,50 na 100 m) i Marek Kupiszewski (19,00 na 110 m pplot.). Ponadto na wyróżnienie zasługują wyniki uzyskane przez Małgorzatę Fedewicz (8,84 na 60 m), Przemysław Kępa, który z wynikiem 7,92 był trzeci na 60 m, Marzenę Fux (48,24 na 300), Monikę Gierulę (19,11 na 100 m pplot.), Marka Liba (2.59.01 na 1 km), Arkadiusza Zagrobelnego (41,86 na 300 m) i Piotra Kupiszewskiego (165 w skoku wzwyż). Biegająca w składzie: W. Koperski, D. Kujawa, D. Maksymowicz i L. Bortnik sztafeta 4 x 100 chłopców uplasowała się na 4 miejscu z czasem 50,64, a sztafeta 4 x 100 dziewcząt (M. Fux, M. Balawajder, E. Wawro i M. Fedewicz) znalazła się na 5 pozycji, osiągając 56,66. W punktacji drużynowej Przemysł z 74 pkt był trzeci za Mielcem (102) i Nowym Sączem (98), a przed Tarnowem (72), Rzeszowem (70), Tomaszowem Lub. (50) i Zamościem (21).

(w)

Pod szkolnym koszem

Z inicjatywy nauczyciela kultury fizycznej w Zespole Szkół Budowlanych w Przemysłu Leszka Wojciechowskiego, którego poparli koledzy po fachu z innych placówek oświatowych, zorganizowano ligę międzyszkolną koszykówki chłopców klas pierwszych szkół ponadpodstawowych, w tym także SP nr 10 w Przemysłu, która awansowała do finału OSM. Startuje w niej 6 drużyn. W do-

tychczas rozegranych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: Technikum Mechaniczno-Elektryczne — I LO 35:61, Zespół Szkół Mechaniczno-Drzewnych — ZSB 78:64, Zespół Szkół Elektrycznych i Telekomunikacyjnych ZSB 54:48, ZSET SP 10 43:91. Po dwóch kolejkach prowadzi ZSET przed „dziesiątką” i I LO. W rywalizacji strzelców lideruje Grzegorz Ryba (ZSB) 41 pkt.

przed Krzysztofem Miotem (SP 10) — 25, Maciejem Ożgą (ZSMD) — 21, Damianem Józwickim (ZST) — 19, Piotrem Zamirskim (TME) i Grzegorzem Mazurkiem (SP 10) — 17. W rzutach za 3 pkt. najlepszy jest także G. Ryba, który uczynił to trzykrotnie. Drugi na tej liście jest Tomasz Długosz (I LO), mający na swoim koncie dwa takie trafienia.

(w)

Niecodzienny wyczyn jarosławskich szpadzistów

Do medalu zabrakło jednego trafienia

Dobrze, zwłaszcza w drużynowych zawodach, spisali się reprezentanci jarosławskiego Startu w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w szermierce do lat 15, która odbyła się ostatnio w Poznaniu. Podopiecznym Andrzeja Dryli zabrakło dosłownie jednego trafienia, żeby wywalczyć co najmniej srebrny medal. W pojedynku z Włóknierzem Łódź, przy stanie 4:3 dla szpadzistów Startu, przegrali oni nieoczekiwanie dwie walki i ostatecznie cały mecz 4:5, co nie pozwoliło im awansować do finału-

wej rozgrywki. W spotkaniu o trzecie miejsce i brązowy medal jarosławianie w identycznym stosunku ulegli Piastowi Gliwice, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Wcześniej młodzi szermierze Startu przeszli, jak burza, przez eliminacyjne sito, pokonując AZS Warszawa 5:3, Zorzę Łomża 5:0, Warszawiankę 5:2 i GKS Katowice 5:2. Warto odnotować, iż w pojedynku z Zorzą podopieczni A. Dryli... ani razu nie dali się trafić rywalom, co jest ewenementem na skalę światową. Wyczyn ten godny jest utrwalenia

w księdze Guinnessa.

Indywidualnie jarosławianom, startującym wyłącznie w szpadzie, poszło nieco gorzej. W 64-osobowej stawce rywali Jarosław Kielar zajął 8 miejsce, Łukasz Benbenek — 12, Grzegorz Wywrót — 15, Krzysztof Dmytrzyk — 22 i Tomasz Gumński — 40. Jedynaczką w ekipie Startu — Monika Dąbrowska była dwudziesta. Zespołowo jarosławianka drużyna zdobyła 20 punktów i znalazła się w pierwszej dziesiątce najlepszych klubów.

(w)

„Brąz” pingpongistów MKS MDK Przemysł Dwójka na medal

Drzonków koło Zielonej Góry, gdzie ostatnio rozegrano XVIII Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży w tenisie stołowym z pewnością na długo zachowają w swojej pamięci dwaj reprezentanci przemyskiego MKS MDK — Zbigniew Jarema i Piotr Blecharczyk, którzy w kategorii kadetów (do lat 15) wywalczyli w grze podwójnej trzecie miejsce i brązowy medal. Nasi pingpongiści, będący uczniami siódmej klasy SP w Dubiecku i trenujący w tamtejszej filii MKS MDK pod opieką Marka Majdy i Zdzisława Tereszczaka, odnieśli łącznie trzy zwycięstwa, doznając tylko jednej przegranej. Najpierw, w gronie 16 par, pokonali Kolejarza Kielce 2:0 i MKS MDK Warszawa 2:1, a o wejście do

finału ulegli Lumelowi Zielona Góra 0:2, który ostatecznie zdobył mistrzowski tytuł. W walce o trzecią lokatę duet Z. Jarema - P. Blecharczyk pokonał PKT Pabianice 2:1. Ponadto, startując w grze indywidualnej, Z. Jarema zajął w gronie 32 tenisistów — 13 miejsce, dorzucając do ogólnego dorobku przemyskiej ekipy 3 punkty.

Z. Jarema i P. Blecharczyk rywalizowali w Drzonkowie jeszcze w drużynowych mistrzostwach Polski kadetów, plasując się — wśród 16 zespołów — na 8 pozycji. Startująca tam również ich koleżanka klubowa Agata Binko sklasyfikowana została w grupie junierek na 17 — 24 miejscu wśród 32 zawodniczek.

(w)

Bohaterki z Jarosławia



W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o drodze do sukcesu szczypiornistek JKS. Dziś przedstawiamy je na zdjęciu (wraz z trenerem).



KLASA „R”

POLONIA — Unia 1:2 (Mazur), JKS — Izolator 2:1 (Karpin, Halbina; mecz przeciętny, ale widzów ok. 4000!), SPOMASZ — Lechia 7:0 (Gil i Sawa po 2, Kiszka, Madejowski, E. Słysz), DYNOWIA — Czuj II 2:1 (Paszek), Brzozovia — Bieszczady 2:2, Nafta — Resovia II 3:1, Pogoń — Stal II Rz. 3:0. Mecz zaległy (5 bm.): Polna — Nafta 0:2. Na 2 kolejki przed końcem rozgrywek prowadzi JKS — 42 przed Izolatorem — 41, Spomaszem i Czujem po 36 pkt.

KLASA „W”

Gać — Cewków 1:1 (Kordas dla G.), Szówsko — Motor 0:0 (12 mecz Szówska bez porażki!), Żurawianka — Pogoń 3:0 (Petryczka, Domański, Szczepny), Świętoniowa — Budowlani 3:0 (L. Krupa 2, J. Jędrzejec), Piast — Orzeł 3:1 (Rączka dla O.), Roztocze — Łęka 1:4, Czarni — Gniewczyna 1:1 (E. Konieczny dla G.). Po 25 meczach prowadzi Motor — 41 przed Świętoniową i Szówskiem po 34 oraz Budowlanami — 33 pkt.

Liga juniorów: Dynovia — Orzeł 2:4, Laszki — Spomasz 3:3, Motor — Polna 0:4, Polonia — Oleszycze 2:0.

KLASA „A”

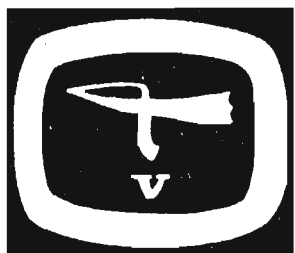
Kaszyce — Czuj II 2:1, Wyszatycze — Medyka 1:1 (mecz przerwany po tym, jak ukarany czerwoną kartką zawodnik gościa nie chciał opuścić boiska), Stubbó — Polonia II 3:1, Rozwienica — Hruszowice 0:2, Polna II — Przedmieście 3:3, JKS II — Pruchnik 2:1 (GRUPA I); Oleszycze — Laszki 0:2, Żurawiczki — Krzeczowice 3:1, Grzęska — Wierzbna 3:2, Gorliczyna — Horyniec 6:2, Łukawiec — Młodów 2:0, Lisie Jamy — RDP Lubaczów 0:0 (GRUPA II).



X Wojewódzki Zlot Ognisk TKKF odbędzie się 14-16 bm. w Słonnem k. Dubiecka (w ośrodku ZNP). Organizatorzy (ZW TKKF) zapewniają dojazd i powrót oraz wyżywienie w ramach wpisowego (150 tys. od osoby). Wyczerpujących informacji udziela ZW TKKF w Przemysłu (tel. 59-85).

Prostujemy...

Tego jeszcze nie było: prostujemy błąd, który znalazł się w tym numerze, w rubryce „Z rybą na ty” (str. 10). W podanym tam „kalendarzu brań” wydrukowano, iż obejmuje on okres od 4 do 10 czerwca, zamiast — od 11 do 17 bm. Przepraszamy!



**WTOREK
11 CZERWCA**

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Denver — ostatni dinozaur”
10.05 Gotowanie na ekranie
10.30 Film fabularny
11.35 Główna praca
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Tik-Tak
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium
18.00 10 minut
18.10 Film dokumentalny
18.50 W Sejmie i Senacie
19.00 „Hej, Bun Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 Film fab.
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Telemuzak
22.50 Wiadomości
23.05 Rozmowy Intymne

PROGRAM II

8.00 Telewizja śniadaniowa
16.45 Powitanie
17.00 „NOVA” — serial dok. USA
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Reportaż
19.30 Publicystyka
20.00 Non stop kolor
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Akademia polskiego filmu: „NIE-DALEKO WARSZAWY” — dramat sens.
23.45 CNN

**ŚRODA
12 CZERWCA**

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Denver — ostatni dinozaur”
10.00 „Muzzy” — język angielski dla dzieci
10.05 Przyjemne z pożytecznym
10.30 „DYNASTIA” — serial USA
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Kino nastolatków: „JEDEN ROK W PEWNEJ SZKOLE”
17.15 Teleexpress
17.35 System
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego człowieka
18.30 Jakim prawem?
19.00 „Welcome to Poland” — publicystyka
19.15 „Makowa panienska”
19.30 Wiadomości
20.05 „DYNASTIA” — serial USA
20.55 Program rozrywkowy
22.25 Program muzyczny
22.25 Wiadomości
23.10 Rozmowy w Res Publice

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (14)
8.40 „CZTERDZIESTOLATEK” — serial TP
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej

10.00 CNN — Headline News
17.00 „ZMIENNICZY” (ost.) — serial TP
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „M.A.S.H.” — serial komediowy USA
19.00 „Rebusy” — teleturniej
19.30 Koncert „Pro Musica” z Łodzi
20.00 Co czytać?
20.45 Ostatnia karta
21.30 Panorama dnia
21.45 „W LABIRYNIE” — serial TP
22.15 Sport i kronika kolarskiego wyścigu „Solidarność”
22.30 Telewizja nocą
23.15 Stan krytyczny
23.45 CNN — Headline News

**CZWARTEK
13 CZERWCA**

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Denver — ostatni dinozaur”
10.00 „Muzzy” — język angielski dla dzieci
10.05 Po sześćdziesiątce
10.25 „BERGERAC” — ang. serial krym.
11.55 Aktualności Telegazety
12.00 Telewizja edukacyjna
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 „Kwant” a w nim film z serii: „Powiedz mi dlaczego?”
17.15 Teleexpress
17.30 Prawo prawa: czyli miś w lesie
17.45 Podróże na Kresy: Tarnopol
18.10 Film dokumentalny
18.50 Magazyn katolicki
19.15 „Słoneczna panienska”
19.30 Wiadomości
20.05 „BERGERAC” — ang. serial krym.
21.00 Pegaz
21.30 Program publicystyczny
22.30 Wiadomości

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (15)
8.40 „W LABIRYNIE” (powt.) — serial TP.
9.10 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
17.00 Teleklinika dra Kaszpirowskiego
17.30 Magazyn ekologiczny
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 „CUDOWNE LATA” (1) — serial USA
19.00 Magazyn „102”: Adrianna Biedrzycka
19.30 „Twarze” — film dok.
20.00 Studio sport: 2+4 czyli sporty motorowe
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport i kronika z wyścigu
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Wernisaz
22.45 Publicystyka kulturalna
23.15 CNN — Headline News

**PIĄTEK
14 CZERWCA**

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 „Denver, ostatni dinozaur”
10.00 „Muzzy” — język angielski dla dzieci
10.05 Szkoła dla rodziców
10.35 „CHŁOPI” (11) — serial TP
11.55 Aktualności Telegazety
16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 Dla dzieci: „Cojak”
16.45 Dla najmłodszych: „Ciuchcia”
17.05 „Muzzy” — język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Raport
18.00 10 minut
18.10 „CHŁOPI” (11) — serial TP

19.00 Od „Kapitału” do kapitału
19.15 „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „SPRAWY RODZINNE” (ost.) — serial wios.
21.40 Zespół „Zapis” przedstawia...
22.20 Weekend w Jedyńce
22.30 Wiadomości
22.45 Kinomania
23.15 „Haich life” — program rozrywkowy

PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News
8.10 Język niemiecki (16)
8.40 „SANTA BARBARA” — serial USA
9.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
17.00 „NIGDY NIE MÓW ŻEGNAJ” — film USA
17.50 Za kierownicą
18.00 Programy regionalne: Kraków, Przemysł, Rzeszów
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio sport
21.55 „LEKARZE BEZ FARTU-CHÓW” (4) — serial ang.
22.45 Obrazy, słowa, dźwięki
23.45 CNN — Headline News
24.00 Noc z Antoną 5 — program z Wrocławia

**SOBOTA
15 CZERWCA**

PROGRAM I

7.00 W sobotę rano
7.45 Tydzień na działce
8.15 Piłkarska kadra czeka
8.35 Złarno
9.00 Wiadomości
9.10 „5 - 10 - 15” przedstawia
10.40 Na zdrowie
11.00 Belona
11.25 Koncert zyczeń
12.00 Wędrowni dalekie i bliskie
12.40 Siódmka w Jedyńce
13.30 Magazyn ekologiczny: „Żyć”
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Film dok.
16.00 Telefonia
16.45 Rock express
17.15 Teleexpress
17.35 Ex libris
18.00 Film dokumentalny
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 „Domel”
19.30 Wiadomości
20.05 Film fabularny
21.30 Miss Polonia
22.30 Wiadomości
22.45 Miss Polonia '91
23.50 „COBRA” — film USA

PROGRAM II

7.25 Kaliber
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie”
8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.55 Magazyn żeglarski
12.25 Klub „Yuppies”
13.25 „Zwierzęta świata” — ang. serial dok.
13.55 Reportaż
15.00 „Klub prof. Tutki” — serial TP
15.30 „SANTA BARBARA” — serial USA
17.00 Punkt widzenia — bis
17.30 Wzrockowa lista przebojów
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Publicystyka kulturalna
19.00 Film dokumentalny
20.00 Koncert orkiestry Agnieszki Duczmal
21.00 „Hale i Pace” — program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 Film fab.
23.30 CNN — Headline News

**NIEDZIELA
16 CZERWCA**

PROGRAM I

7.30 Kraj za miastem
7.55 Po gospodarsku

8.10 Od niedzieli do niedzieli
9.00 Teleranek
10.30 Przypady roślin
11.00 Notowania
11.25 Koncert zyczeń
11.55 „Wokół Kuklińskiego” — program wojskowy
12.20 Teatr dla dzieci: „Niezwykłe przygody dra Dolittle”
13.15 Magazyn „Morze”
13.35 Dwa oblicza Andrzeja Żulawskiego
14.00 Ostatni świat
14.15 „Cierom Regionale” prezentuje
14.45 „Pieprz i wanilia”
15.25 W starym kinie: „KARNAWAŁ CHAPLINOWSKI” — film USA
16.50 Telewizor
17.15 Teleexpress
17.30 Teatr Rozmaitości: „Garść piasku”
19.00 „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „MARIA CURIE” (1) — serial biograficzny
21.30 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Wiadomości
22.35 7 dni — świat
23.05 Sportowa niedziela

PROGRAM II

7.45 Przegląd tygodnia
8.20 „MARIA CURIE” (1) — dla niesłyszących
10.00 CNN — Headline News
10.10 Jutro poniedziałek
11.00 Dawnych wspomnień czar
11.30 Publicystyka kulturalna
11.50 Zbliżenia
12.30 Express Dimanche
12.45 Gość Dwójki
13.00 PKF
13.10 Sto pytań do...
13.50 Program rozrywkowy
14.10 Kino rodzinne: „ROBINSON CRUZO”
15.20 „Polowy na rzecz wspomnień”
16.05 Podróże w czasie i przestrzeni
17.00 Studio sport
17.30 Blizni świata
18.30 Uśmiech z Galicji
19.00 Wydarzenia tygodnia
20.00 Gwiazdy świecą wieczorem
21.00 Wrocław na antenie Dwójki
21.30 Panorama dnia
21.45 Rozmowy bez sekretów
22.20 „MIŁOŚĆ MATKI” (3) — serial ang.
23.15 CNN — Headline News

**PONIEDZIAŁEK
17 CZERWCA**

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
16.10 Video-Top
16.20 LUZ — magazyn nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej
18.00 10 minut
18.10 Reportaż
18.30 „ALF” — serial USA
18.55 „Węglem i paragrafem”
19.15 Bolek i Lolek
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: „Nasza klasa”
21.35 Program publicystyczny
22.00 Film dok.
22.30 Wiadomości
22.45 Leksykon polskiej muzyki

PROGRAM II

17.00 Zwierzęta wokół nas
17.30 „KUSZA” — serial USA
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Przegląd kronik
19.00 Ojczyzna — polszczyzna
19.15 Zapraszamy do Dwójki
19.30 Reportaż
20.00 Publicystyka
20.30 „Powroty” — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „WSZYSTKIM, KTÓRYCH KOCHAŁEM” — serial USA
23.45 CNN — Headline News

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada



Ceny na przemysłowych ciuchach na stadionie „Polonii” (8.VI).
Tureckie spodnie męskie — 170 tys. zł; spódnica z paskiem — 100 tys. zł; turecki damski komplet skórzany — 2,3 mln zł; dresy dziecięce — 90 do 130 tys. zł; młynek do kawy — 65 tys. zł; dziecięce buty sportowe — 32 tys. zł; wózek spacerowy prod. radz. 300 tys. zł; kurtka

skórzana męska przywieziona z Turcji — 1,3 mln zł; austriacki zegarek na rękę — 120 tys. zł; turecka garsonka damska — 300 tys. zł; szampan radz. — 30 tys. zł.

Ceny z zieleniaka.
Litry śmietany — 12 tys. zł; jajko — 700 do 800 zł; pęczek kopru — 500 zł; kg rabarbaru — 3 tys. zł; kg truskawek — 30 tys. zł; kg czereśni — 20 tys. zł; kg ogórków — 18 tys. zł; kg pieczarek — 16 tys. zł; pęczek marchwi — 5 tys. zł; kg buraków ćwikłowych — 2,5 tys. zł; kg jabłek — 6 tys. zł; kg młodych ziemniaków — 8 tys. zł.

Ceny na targach w rejonie Przeworskiej i Jarosławia.
Para prosiat 300 do 500 tys. zł; krowa — 2,5 do 3 mln zł; koń — 9 do 11 mln zł; cielęta (kg żywej wagi) — 6 do 8 tys. zł; pszenica — 70 do 80 tys. zł/q; żyto 40 do 50 tys. zł.

Ceny z jarosławskiej hali targowej (8.VI).
Bułki: z piekarni nr 4 — 500 zł, z powidłem — 700 zł, z makiem — 550 zł.
Warzywa, owoce, kwiaty: pęczek cebuli ze szczypiorkiem — 1,5 tys. zł; pęczek kopru — 3 tys.

zł; kg brzoskwiń — 28 tys. zł; rozsada papryki holenderskiej — 1 tys. zł; rozsada pomidorów — 1,5 tys. zł; goździk — 5 tys. zł; róża 10 tys. zł; Cielęcina: szynka — 40 tys. zł, górką — 35 tys. zł, karczek — 25 tys. zł, bruścik — 25 tys. zł.
Różne: czajnik blaszany radziecki — 60 do 90 tys. zł, młynek do kawy — 60 tys. zł, deskorolka — 100 tys. zł, piłka nożna — 60 tys. zł, wiklinowe krzesło dziecięce do roweru — 60 tys. zł, także krzesło, ale na biegunach — 35 do 50 tys. zł, lalka (mała) — 20 tys. zł, duża — 30 tys. zł, sokowirówka 400 tys. zł.

BOŻENA, MARIOLA I MARIAN

Rolnicy!
Wysoka bonifikata na nawozy mineralne do końca czerwca.
Magazyny „PIGALUXU” czynne całą dobę.
Prowadzimy również sprzedaż hurtową.
Informacja:
JAROSŁAW,
tel. 34-77, 59-86, 60-14

do i od redakcji

BASTIONY

Piszę do Was jako zwykła chora, która łącznie przebywała w przemysłowych szpitalach przez szereg lat na różnych oddziałach... „Nie będziemy pracować z ludźmi skompromitowanymi, w klimacie gdzie istnieją koneksje, kliki i układy. Skończymy z tym raz na zawsze dla dobra środowiska oraz naszych pacjentów (...)” — przeczytałam kiedyś w „Życiu” w jednym z artykułów. Tak, muszę powiedzieć o tym fragmencie tamtego artykułu, czas najwyższy, bo sedno sprawy nie leży w rozdziałach mieszkań i samochodów, ale w pracy i etyce niektórych lekarzy. Jestem zdania, że od tego trzeba zacząć. Twierdzą, że nasza służba zdrowia musi zacząć „kurację” od zmiany stosunku do zawodu ordynatorów wszystkich naszych oddziałów, jak i służb wszystkich szczebli. To, co jest w tej chwili, nie da się określić żadnymi słowami (...).

Zaniedbania fachowe, plotkarstwo, brak kardynalnej opieki — nie można tego w nieskończoność tu-

maczyć brakami kadrowymi, bo ta kadra która jest, wymaga niezwłocznej wymiany — bez względu na naukowe tytuły. Ostatnie 2 lata, to właśnie okres największych zaniedbań, tolerowania siebiepaństwa i robienia ze szpitala prywatnych klinik. Nie są to słowa bez pokrycia — niektóre oddziały to tylko bastiony dla tych, którzy (...) odwiedzają panów ordynatorów w ich domach. Królują kliki, które zajmują się wszystkim, tylko nie chorymi. Taki przykład z góry jest widoczny u personelu średniego, do salowych i pielęgniarzy włącznie. Jeśli mamy coś zmienić na lepsze, to nie rozgrywamy osobistych porachunków, a czynimy generalny porządek. Nie udawajmy dłużej, że nie widzimy jaką sławą u chorych cieszy się nasza, nie tylko przemyska, służba zdrowia.

Regionalna Komisja Koordynacyjna „Solidarności” winna też uwolnić się od partykularnych rozgrywek osobistych, a zająć sprawą zasadniczą, jaką jest wyeliminowanie nieodpowiednich ludzi ze stanowisk. Należy dopuścić do pracy w służbie zdrowia ludzi solidnych, rzetelnych, uczciwych i właściwie pojmujących etykę tego szaczonego zawodu — gotowych na autentyczne poświęcenie się chorym. Nie muszą tego uzasadniać ani podawać szczególnych zdarzeń, gdyż są to rzeczy wszystkim znane, tylko dziwnym trafem przemilczane i tolerowane.

Być może list mój jako anonimowy nie trafi na Wasze szpalty lecz jako sędziwa już pacjentka mogę znaleźć się jeszcze w szpitalu, co w przypadku podania mojego nazwiska będzie dla mnie bardzo uciążliwe i być może nie do zniesienia (...)

OD REDAKCJI

Z zasady anonimów nie drukujemy, ale — uważamy — należy zrobić wyjątek, gdyż opinia zaprezentowana powyżej jest odosobniona.

DELIKATNA SPRAWA

Goszczący w regionie, w połowie ub. miesiąca, minister spraw wewnętrznych, zapytany co myśli o okupacji przemysłowego kościoła karmelitów, powiedział, że jest to „delikatna sprawa” i jej rozwiązanie w duchu obowiązującego prawa jest praktycznie niemożliwe. Inaczej mówiąc, zdecydowana akcja policji i prokuratury nie wchodzi w grę.

Pięć lat temu w wypełnionym Polakami jednym z kościołów Kopenhagi byłem świadkiem co znaczy pojęcie „państwa prawa” w ojczyźnie Hamleta. Otóż w trakcie udzielania przez proboszcza sakramentu komunii weszło do świątyni dwóch policjantów, którzy — nie zdejmując czapek z głów — podeszli do ołtarza i przeszukodźszy księdza w ceremonii powiedzieli mu parę słów. Za chwilę ksiądz powiedział przez mikrofon: — Proszę państwa,

przed kościołem są trzy nieprawidłowo zaparkowane auta, które przeszkadzają w dojeździe do pobliskiego szpitala. Ci panowie dają właścicielom aut minutę czasu na załatwienie sprawy zgodnie z przepisami... Dwie osoby natychmiast poderwały się z kłęcznika przy ołtarzu i biegiem ruszyły ku wyjściu z kościoła, natomiast policjanci wykonali regulaminowy „w tył zwrot” i powolutku ruszyli w drogę powrotną tak, aby dokładnie za minutę być na zewnątrz. Za chwilę wszystko wróciło do normy, nikt do nikogo nie miał pretensji, bo to, co się stało było normalne.

Chcąc „wrócić do Europy” musimy już dziś oswajać się z myślą, że taka prawna normalność prędzej czy później musi na stałe zagościć i u nas.

J. P.

(nazwisko i adres znane redakcji)

ŻYCZENIA I DEKLARACJA

Szanowny Panie Redaktorze! Nowo powstałemu piśmie „Pogranicze” — Panu jako Redaktorowi Naczelnemu oraz Zespołowi Redakcyjnemu życzę powodzenia. Deklaruję swoją współpracę z Waszym tygodnikiem — będę go upowszechniał wśród moich przyjaciół i znajomych.

Adam Rząsa

Rzeszów (emerytowany nauczyciel akademicki)

Prawnik odpowiada

Pan LEON KRUK z Jarosławia. Przed podjęciem decyzji w sprawie emerytury radzimy się zastanowić — z jednej strony czeka Pana bezrobocie (może na krótko), z drugiej — emerytura nie będzie wielka (jak wynika z wyliczeń). W każdym razie informujemy: rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 26 stycznia 1990 r. (Dz. U. Nr 4, poz. 27) stwarza możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę pracownikom zwalnianym z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy. Pracownik musi wyrazić zgodę na przejście na wcześniejszą emeryturę, jest to bowiem prawo, a nie przymus. Odmowa podpisania wniosku o emeryturę nie chroni przed rozwiązaniem stosunku pracy. Pracownik może przejść na wcześniejszą emeryturę bez względu na wiek, jeśli osiągnął do dnia rozwiązania stosunku pracy okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Do okresów równorzędnych i zaliczanych należy m.in. czas oczekiwania na pracę w urzędzie zatrudnienia oraz pobieranie zasiłku dla bezrobotnych; nie wlicza się doń urlopu bezpłatnego (za wyjątkiem udzielonego na czas skierowania do pracy za granicą).

K. S.

Genialne pomysły...

... miewa wójt gminy Orły. W połowie stycznia br. zaskoczył mieszkańców Drohojowa, dojeżdżających do szkół i pracy czerwonym autobusem, likwidacją dwóch kursów nieboszczki „trzydziestki”, nie licząc się w ogóle z posiadaczami biletów miesięcznych. Protesty na nic się zdały. Roma locuta, causa

final! Kasa gminna pusta, nie ma z czego płacić MPK, trzeba oszczędzać!

W ślad za tym niby reżimem oszczędnościowym dał dowód swej niekonsekwencji, wydłużając pozostawione przy życiu dwa kursy o drogę do Walawy w trosce o kilka osób z tej części gminy, pracujących w Orłach. Na Drohojowie

trzeba było oszczędzać, a po drodze do Walawy — w jawny sposób — marnotrawiło się duże pieniądze! W efekcie po pierwszym kwartale linia nr 30 została zlikwidowana.

Ale, ale... Troskliwy wójt nie zapomniał o swoich wyborcach z Walawy i Dusowiec, i z pieniędzy przeznaczonych na dofinansowanie „trzydziestki” zakupił dla nich mikrobus. Odbywa on w tamtym kierunku trzy kursy dzien-

nie. Koszt przejazdu 1500 zł od osoby. W przerwie między kursami (rozkład jazdy na przystanku PKS) nyska służy potrzebom Urzędu Gminy.

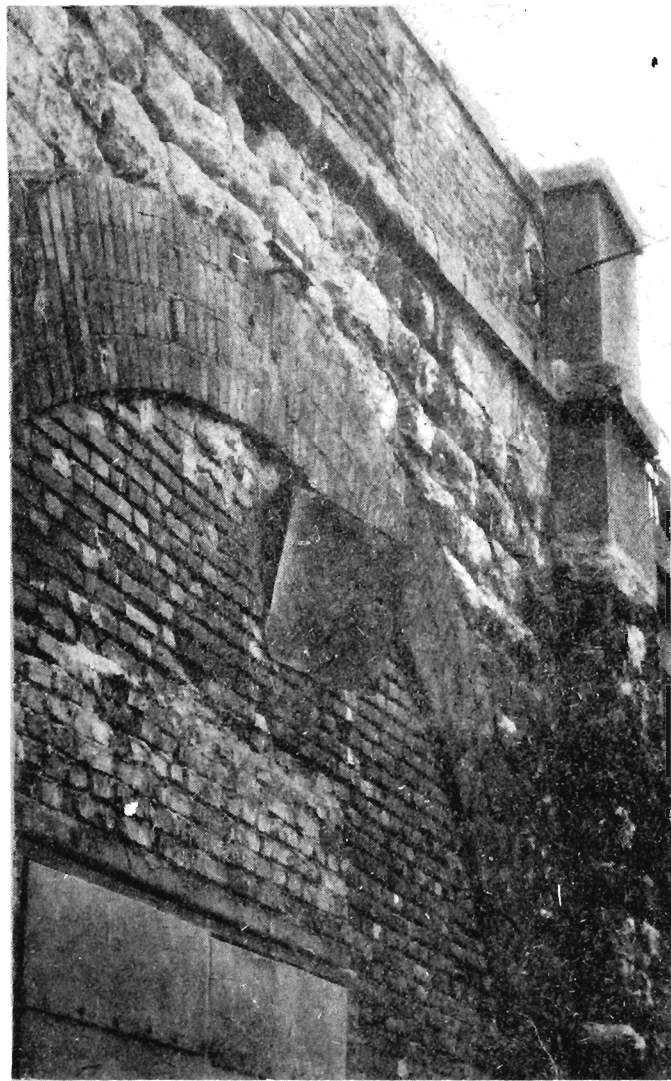
To był wyczyn I kwartału. W II — konkretnie 14 kwietnia — pan wójt zarządził referendum w dwóch sąsiadujących wsiach o trudnych do ustalenia granicach (a od czego mapy katastralne?!): Trójczycach i Waclawicach. Do rośli obywatele tych miejscowości mieli

się wypowiedzieć czy chcą połączenia i jaką nazwę powinna nosić ich wspólnota (do wyboru przedstawiono im trzy). Niestety, referendum nie powiodło się. Z 590 uprawnionych do głosowania, uczestniczyło w nim ledwie 109, w tej liczbie 89 opowiedziało się za połączeniem, zaś 58 za nazwą Rada.

Najlepsza rada, to nie zwracać ludziom głowy!

(sław.)

Wódka czyni zabójcę



Kiedy Dariusz Zwoliński, stale zamieszkały w Zduńskiej Woli a czasowo, do 31 sierpnia ubiegłego roku, w Zakładzie Karnym w Przemyślu, dostał warunkowe zwolnienie celem podleczenia padaczki, postanowił nie wracać do domu, bo i po co? — z żoną nie żył, na troje dzieci nie był grosza, więc za nim nie tęskniły, ani on za nimi. Również na pomoc lekarską machnął ręką traktując ją jako wybieg. Przemyśl mu się bardzo podobał, toteż postanowił tu na pewien czas zakotwiczyć. Sypiał na stacji lub w okazyjnych melinach, do których zapraszali go kumple i kumpelki — zapoznani na skwerku koło... fontanny (jak w przedwojennym szlazierze).

Mijały dzionki i noce. 19 września 1990 roku zdarzyło się, że idąc ulicą z przyjacielem Andrzejem K. (oba byli „pod dobrą datą”) spotkali na Kamiennym Moście osobnika, podobnie jak oni, niezbyt pewnie trzymającego się na nogach. Jak się później okazało, był nim mieszkaniec Przemyśla Zbigniew Olko. Dariusz Zwoliński zatrzymał nieznanego, proponując wspólne wypicie wódki, na którą miał wielki apetyt, ale brakowało mu gotówki. Zagadnięty nie miał ochoty na zawieranie niepewnych znajomości, toteż doszło do wymiany zdań, w których nieczłuczalne słówka leciały jak z rogu ob-

Z tego muru, z wysokości 6 metrów, runął Zbigniew Olko, zepchnięty przez Dariusza Zwolińskiego. Zabójstwo spowodowała przemożna chęć wypicia wódki.

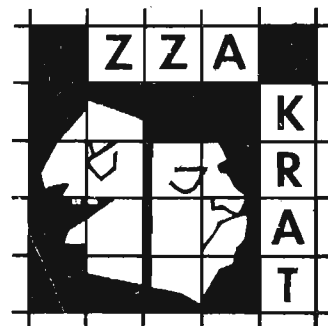
Fot. J. MAKARA

fitości. W tej sytuacji Andrzej K. odszedł na bok, by z zająciem mieć możliwość jak najmniej wspólnego, natomiast Zbigniew Olko siadł na murze. Zdenerwowany odmową Zwolińskiego zaczął się z nim (ze Zbigniewem Olko, a nie z murem) szamotać, a następnie wściekły poderwał mu nogi i wołając: „Jak nie chcesz iść, to leć!” — pchnął go do tyłu. Napadnięty, nie spodziewając się takiego obrotu sprawy, „poleciał” 6 metrów w dół, spadł na betonowe podłoże i — na skutek odniesionych obrażeń — zmarł.

Można przypuszczać, że w tym momencie sprawca czynu zdał sobie sprawę ze swego postępków i odpowiedzialności jaka go czeka. Wołając, że ktoś sam spadł z muru, pobiegł, wraz z Andrzejem K., do ofiary. Sprowadził nawet pogotowie, nie zapomniał jednak wcześniej zabrać umierającemu portfel i zegarek, nawiasem mówiąc pokrzwawiony. Dla bezpieczeństwa, swego oczywiście, wsadził te przedmioty do kieszeni kumpla, grożąc przy tym: „Jeśli powiesz — zabiję!”

Czy uzgodnili między sobą wersję wydarzenia, trudno powiedzieć, w każdym razie przesłuchawiny przez policję zeznały, że około godziny 21 zobaczyli przypadkowo jak jakiś przechodzień spada z muru na ulicę Mniszą. Przy tej wersji oskarżony obstawał przez cały czas trwania rozprawy, co mu bowiem innego pozostawało.

W świetle skrupulatnie zebranych danych, a więc: opinii o oskarżonym, nadużywaniu przez niego alkoholu, wcześniejszej karalności za różne prze-



stępstwa, a co najważniejsze — zeznań świadków, sąd nie dał wiary jego oświadczeniom. Zapadł wyrok dla Zwolińskiego niepomysłny. W orzeczeniu sądu znalazło się stwierdzenie: „... w zamiarze pozbawienia życia zrzucił Zbigniewa Olkę z mostu, w wyniku czego doznał on obrażeń wewnętrznych ciała, które spowodowały śmierć, po czym zabrał w celu przykrycia zeznań zegarek elektroniczny oraz inne przedmioty o łącznej wartości co najmniej 100 000 złotych na szkodę pokrzywdzonego...”

Tym razem Zwoliński na współczucie i warunkowe zwolnienie z więzienia raczej liczyć nie może. Wyjdzie z niego dopiero po 12 latach, na taką bowiem łączną karę został skazany.

Na marginesie tej sprawy warto wspomnieć o atmosferze panującej na skwerze przy ul. Wałowej. Na ławkach, w cieniu drzew, w czasie smakowania podłych win ze szklanek lub wprost z butelki i picia kupowanych na bazarze wódek — rodzą się plany zdobywania pieniędzy. Jak są realizowane, doświadczyl niejedni mieszkańcy miasta.

Z. ZIEMBOLEWSKI

**FIRMA
ANEKS**

DAJEMY SZANSE OPERATYWNYM
I PRZEDSIĘBIORCZYM ZAROBIECIA
PIENIEDZY

POZNAŃ
KOCHANOWSKIEGO 7
TEL/FAX 480-016

**OFERUJE WSZYSTKIM
HURTOWNIKOM I FIRMOM
HANDLOWYM NA KORZYSTNYCH
WARUNKACH:**

1. ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO ZE SZKŁA FIRM WŁOSKICH I FRANCUSKICH NP. VERECO; DURAND; MASSERINI
2. ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO Z PLASTIKU FIRM: CURVER; MGL PLAST; TONTARELLI; UTILPLAST; SENNO
3. ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO Z METALU NP. OTWIERACZE DO KONSERW; DO BUTELEK; NOŻE ITP.

OKRES ROZLICZENIA
21 DNI PRZY PEŁNYM
KREDYTOWANIU ORAZ BARDZO
KORZYSTNY OPUST CENOWY

ANEKS

CO SŁYCHAĆ W ONKOLOGII ?



O 1 lutego ub. r. w siedzibie OBYWATELSKIEGO KOMITETU ZWALCZANIA RAKA (oddział w Przemyślu, ul. Kopernika 21), w każdy wtorek w godz. 17-19, czynny jest ONKOLOGICZNY TELEFON ZAUFANIA. 69-81 — zapamiętaj ten numer!

Warto wiedzieć, że przemyski OKZR istnieje jako jeden z siedmiu w kraju a pierwszy w regionie południowo-wschodnim. Swoją działalność może rozwijać głównie dzięki dobrowolnym wpłatom. Dziś za wsparcie finansowe serdecznie dziękujemy: pracownikom prokuratur rejonowych w Przemyślu, Przeworsku i Jarosławiu a także Sądu Wojewódzkiego i Sądu Rejonowego w Przemyślu, pracownikom Przedsiębiorstwa Produkcyjnego-Usługowego „TAHO” w Przemyślu oraz p. H. Rumprecht.

W związku ze wzrostem liczby zachorowań i zgonów na nowotwory złośliwe wśród kobiet woj. przemyskiego, w ramach Wojewódzkiej Przychodni Onkologicznej w Przemyślu (ul. Słowackiego 85, tel. 50-91) planuje się otwarcie konsultacyjnego gabinetu patologii szyjki macicy. W tym celu zakupiono już aparat do elektrokoagulacji.

W dalszym, niestety, ciągu nie ma odpowiedzi na list otwarty do wojewody i lekarza wojewódzkiego („Życie Przemyskie” z 31 stycznia i 27 czerwca 1990 r.) z prośbą o wprowadzenie obowiązkowych badań cytologicznych u kobiet podejmujących pracę w Przemyślu.

(jb)

UWAGA WĘDKARZE!

Wzorem ub. roku, Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Starzawie już od 8 bm. umożliwia Wam odpłatne wędkowanie na jednym ze swych stawów — znacznie większym niż w ub. roku i zasobniejszym w drobne karpie! Szczegóły za tydzień.

Nasz cennik

Jeśli chcesz tanio i skutecznie zareklamować swoją firmę, coś sprzedać lub kupić, to ogłaszaj się tylko w „POGRANICZU”! Taniej nie ma nigdzie.

Ogłoszenia drobne — 2,5 tys. zł za słowo.
Ogłoszenia towarzyskie — 2 tys. zł za słowo (przyjmowanie tylko w redakcji).
Ogłoszenie ramkowe — 5 tys. zł za cm².
Nekrologi i kondolencje — 3 tys. zł za cm².
Ogłoszenia abonamentowe ramkowe (co najmniej 4 razy) są tańsze o 1 tys. zł. za cm², natomiast drobne — tańsze o 500 zł za słowo.
Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — bezpłatnie.
Ogłoszenia na pierwszej stronie są droższe o 50 %.
Przy większej liczbie ogłoszeń (minimum 5) udzielamy 20 % bonifikaty.
Uwaga! Istnieje możliwość negocjowania ceny ogłoszeń, zwłaszcza przy większych reklamach.

SPRZEDAM dom, 23 ary ogrodu i plac pod budowę. Buszkowice — Przerwa, Sztabrya.

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 2,32 ha z budynkami (nowe) z wygodami i pomieszczeniem na usługi rzemieślnicze. Nienadowa Górna 297, Tadeusz Pilch (parkieciarz).

KRONIKA TOWARZYSKA

Δ Państwu ALICJI i STANISŁAWOWI MAZUROM, w pierwszą rocznicę zawarcia związku małżeńskiego, długich lat zgodnego współżycia w szczęściu i zdrowiu, pogody ducha i wszelkiej obfitości życzą Rodzice.

Δ SYLWII i AGATCE PI-CHOM, w Dniu Dziecka, dużo uśmiechu i radości na co dzień życzy babcia Wacia.

Δ JANINIE STASIAK, z okazji imienin oraz przypadającej w tym samym dniu rocznicy urodzin, moc najgorętszych pozdrowień oraz życzenia spełnienia najskrytszych pra-

żeń i marzeń przesyła Marek.

Δ MAŁGORZACIE, w dniu Jej Patronki, zamiast kwiatów, najserdeczniejsze pozdrowienia przesyła zapomniany, ale mimo to zawsze wierny przyjaciel Tolek.

Szanownego Pana magistra kultury fizycznej JÓZEFA FRANKIEWICZA, występującego przeciwko mnie na drodze sądowej (zarzut zniesławienia), uprzejmie proszę o sprecyzowanie miejsca w Warszawie, w którym w obecności podanych świadków (panów Marka

Czy wiecie, że...

• Na autostradzie w okolicach niemieckiego Bochum policja zatrzymała 28-letnią kobietę, która prowadziła samochód mając we krwi, co stwierdzono później aż 4,5 promile alkoholu, czyli dawkę, która zazwyczaj jest śmiertelną.

• Reglamentacja w nekonym ogromnym kryzysem ZSRR święci triumfy. Między innymi w obwodzie swierdłowskim na konto nieboszczyka można otrzymać — poza trumną lub deskami na nią — przydział 50 chusteczek do nosa i 20 butelek wódki (ciekawe jak cenę się w tamtych stronach dokument z nadrukiem „akt zgonu”), a żyjący górnik w Workucie musi zadowolić się 250-gramowym przydziałem mięsa na cały miesiąc; gdy jego kolega w mieście Bielowo w Kuzbasie „tuczy się” w tym czasie na przydziale 0,6 kg mięsa, 12 jajek, 0,3 kg kaszy oraz 0,2 kg masła — o ile w ogóle jest w sklepach.

• Z około 8 tysięcy tytułów filmów rozpowszechnianych w Polsce na kasetach video, tylko niepełna 20 procent pochodzi z legalnych źródeł; nie innego jak nasz wyjątkowy dar do piractwa sprawia, że możemy oglądać tylko „Santa Barbarę” lub „Dynastię” - serialowe antyki, których nikt, kto przy zdrowych zmysłach, nagrywać nie będzie.

• Przeciętne wesele w Europie Zachodniej kosztuje ok. 7,5 tys. dolarów, a z podróżą poślubną o 2 tys. dolarów więcej; hojniejsi Włosi wydają na ten ożenek 14 tys. dolarów, Francuzi — 13 tys., a skromni i oszczędni Niemcy i Duńczycy zaledwie 6 tys. „zielonych” (między innymi dlatego, że przyjęcia odbywają się tylko w gronie najbliższej rodziny, zaś państwo młodzi nie gardzą pożyczonymi kostiumami). Ciekawe jak na tym tle wypadają Polacy?

• Polscy dyplomaci w Londynie są zmartwieni tamtejszej policji drogowej i w ub. roku bezapelacyjnie uplasowali się na pierwszym miejscu dyplomatycznej „ligi piratów”, otrzymując aż 531 mandatów, za które, niestety, nie zapłacili. Nie lepiej przekazywać im z Rzeczypospolitej, aby chodzili piechotą i wstydu nie przynosili?

• Aż 5 lat rozkłada się wyrzucony niedopałek papierosa, 10-20 lat plastikowa torebka, 30-40 lat włókno sztuczne, 50 lat puszka od piwa; doiero po upływie miliona lat środowisko oczyści się samo z wyrzuconej butelki.

• Odpady przemysłowe o szacunkowej wartości ok. 22 mld dolarów zalegają rodzime wysypiska i hałdy, a rokrocznie przybywa na nich odpadów wartych 1,4 — 1,9 mld dolarów. Gdyby nasi zachodni wierzyciele chcieli przyjąć polskie śmiecie w zamian za nasze długi... Wybrał B.

Kuchcińskiego, Pawła Niemkiewicza, Mieczysława Napolekiego i Andrzeja Matusiewicza) miałem go obrazić określeniem cytowanym w pozwie. Owszem, 4 kwietnia br. gościłem w stołcy, spotkałem wymienionych panów, ale w budynku Urzędu Rady Ministrów przy ul. Żurawiej 4 „a” w życiu nie byłam i mam teraz poważne wątpliwości — jawa to czy sen. Gdyby chciał się Pan dowiedzieć, gdzie w rzeczywistości odbywał się przetarg na „Życie”, proszę zadzwonić — podpowiem. Nie będziemy chyba mieszać do sprawy Rady Ministrów, bo ta ma poważniejsze zmartwienia na głowie.

Z poważaniem
Zdzisław Besz
(adres w pozwie prawidłowy)

BIURO TURYSTYKI

POLONEZ

PRZEMYŚL, ul. P. Skargi 2 (tel. 69-88, tlx 0633453)
JAROSŁAW, ul. Rynek 20 (tel. 54-20)
RZESZÓW, ul. Grunwaldzka 18 (tel. 331-49)

zaprasza na:

- WYPOCZYNEK WE WŁOSZECH — campingi „Rubicone”, „Riccardo” (okolice Rimini nad Adriatykiem), „Sorrento” oraz w Rzymie i we Florencji; terminy dowolne (od czerwca do listopada), ceny już od 550 000 zł!
- WYCIECZKI DO PARYŻA (ceny od 700 000 zł),
- WYJAZDY DO ZSRR (najtańsze vouchery do Lwowa, Drohobycza, Sambora i Kijowa),
- PIELGRZYMKI DO LOURDES I RZYMU,
- ZAKUPY SAMOCHODÓW W HOLANDII (ostatnia szansa przed zapowiedzianą od 1 lipca br. znaczną podwyżką stawek celnych!).

„POLONEZ” Twoim biurem — zawsze do Twojej dyspozycji!

SPÓŁKA USŁUGOWO-HANDLOWA

„B A Z A R”

działając we współpracy z kapitałem zachodnim

zakupi bądź wydzierżawi

teren o powierzchni powyżej 2 ha w sąsiedztwie szosy E-40, na odcinku przejście graniczne w Medyce — granice miasta Przemyśla, w celu zagospodarowania m.in. na bezpłatne targowisko i giełdę samochodową.

Oferty prosimy nadsyłać na adres „Pogranicza”. Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofert bez podania przyczyn. Osobom, które wcześniej deklarowały nam swoją pomoc (m.in. 2 ha w Nehrybce), serdecznie dziękujemy — na razie nie skorzystamy, ale pamiętamy.

HURTOWNIA „WIDAN”

PRZEMYŚL, ul. Kochanowskiego 103, tel. 12-31 w. 720

poleca

- wyborne w smaku, najwyższej klasy światowej belgijskie lody-rolady w opakowaniach 1000 ml,
- lody w stożkach (poj. 120 ml) — atestowane, z 2-letnim okresem gwarancji,
- szeroki asortyment innych atrakcyjnych artykułów spożywczych.

Informujemy ponadto, iż w II połowie bm. uruchamiamy sprzedaż importowanego piwa i napojów chłodzących po cenach, które będą jednymi z najniższych w południowo-wschodniej części kraju.

CEGIELNIA

S. CZEKAJ — Z. Besz

Przemyśl, ul. Ceramiczna 17

(tel. 25-51 lub 56-16)

przyjmuje zamówienia na:

- cegłę pełną ręczną (zapisy na lipiec i sierpień br.);
- pustaki żużlowe (0.24 x 0.48 x 0.24 m i „połówki”);
- usługi transportowe (ceny w granicach miasta już od 60 000 zł plus 10 000 zł za godzinę pracy kierowcy);
- usługi murarskie (tynki, remonty, adaptacje pomieszczeń handlowych, budowa garaży, kładzenie glazury itp.);
- usługi sztukatorskie (stylowy wystrój wnętrz, budowa kominków, rewaloryzacja obiektów zabytkowych, gzymsy, rozety, listwy, odlewy gipsowe itp.).

Informujemy ponadto, że być może niebawem będziecie mogli Państwo zakupić u nas zdecydowanie najtańszy cement i wapno hydratyzowane!

TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół, red. naczelny Czesław Duśko. Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, w. 104, skr. poczt. 349. Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji; w Towarzystwie Muzycznym w Przemyślu, Rynek (godz. 9-14); w Biurze Turystyki „POLONEZ” w Przemyślu, ul. P. Skargi 2 (godz. 9-16); w Domu Robotniczym w Przemyślu, ul. Barska 15 (dawniej Waryńskiego), II piętro, pokój na wprost schodów.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. (współpraca PHU „ANART”).

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemyślu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

HOROSKOP

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Nie możecie się połapać w tym co się dzieje? Wielu jest zdezorientowanych, ale nie tak zdecydowanych jak Wy. Jeśli postanowicie odejść, nie zwlekajcie.

RAK (22 VI — 22 VII)

Zachowujesz się bardzo tajemniczo. Licho wie o co chodzi, ale zdaje się, że coś Cię gryzie. Gdybyś zechciał się otworzyć, byłoby Ci lżej.

LEW (23 VII — 23 VIII)

No i co poparzyłeś się? A widzisz, nie warto być zachłannym! Dziwne, że życie nie nauczyło Cię jeszcze oddzielania ziarna od plew. Może teraz będziesz ostrożniejszy.

PANNA (24 VIII — 22 IX)

Doszła już do siebie, czy jeszcze rozpamiętujesz sposób w jaki to się stało? Nie ma co sobie tym zawracać głowy. Dziś takie maniere są na porządku dziennym.

WAGA (23 IX — 23 X)

Czyżbyś została na lodzie?! Sama nie wiesz, ale zakładasz najgorzyszy wariant. Nie bój się, przyjaciele nie dadzą Ci zginąć, a masz przynajmniej swobodę ruchów.

SKORPION (24 X — 22 XI)

Nie zymaj się bez powodu. Taka postawa jednego z kolegów wynika li tylko z niezrozumienia sytuacji. On nie jest kameleonem, ma twarz i idzie oczywiście z Tobą.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Myślałeś o wakacjach i już Ci przeszyły mrzonki? Nigdzie nie pojedziesz, bo podwyżki cen gazu i energii nadwerżyły Twój budżet, a nawet sięgnęły po zaskórniaki? Samo życie...

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

„Dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie”. Tak jest i z Tobą, a konkretnie z Twoim zdrowiem. Wskazany dłuższy odpoczynek i zmiana otoczenia.

WODNIK (21 I — 20 II)

Upomniałeś się o swoje, to dobrze, ale gest był zbyt cyniczny. I tak nikt nie uwierzył w Twoją wielkooduszność. Taki centuś jak Ty, liczy każdy grosik. Nie ośmieszaj się więc.

RYBY (21 II — 20 III)

Nie popadajcie w zwątpienie! Idźcie do przodu jak taran, bo teraz właśnie musicie mieć siłę przebicia. Żeby było skuteczniej, weźcie ze sobą Panne.

BARAN (21 III — 20 IV)

Zarobicie na naganę. Zatrącicie instynkt samozachowawczy czy co? To, co robisz, jest co najmniej dziwne. Opamiętaj się i wróć do dawnej hierarchii wartości!

BYK (21 IV — 21 V)

Nie zrażaj się porażkami i tą nieustanną wojną podjazdową. Racja jest po Twojej stronie, a szanse przeciwników znikome. Jednak nie lekceważ ich. Niech czują się ważni.

Cebula z pogranicza

- R Z DRAMATU, DZIADY " ZROBIMY KOMEDIĘ

z rybą na ty

W słoneczny ranek 26 maja br. p. Piotr Skimina — sędzia główny, dał sygnał do rozpoczęcia zawodów wędkarskich członków koła PZW „KOLEJARZ” w Przemysłu. Zebrań w rejonie Wilcza, przez regulaminowe pół godziny nęcili wędkarze ukleje płocie, świnki i klenie, jak wynikało z kalendarza wędkarskiego — brania miały być w tym dniu bardzo dobre. I sprawdziło się. Przy niezbyt sprzyjającym, podwyższonym stanie wody zawodnicy złowili mnóstwo kielbi, uklei, płoci i kleni — głównie na białe i czerwone robaki a także na bulkę, ciasto i pszenicę.

Pamiątkowy puchar za pierwsze miejsce w kategorii seniorów zdobył Jerzy BULKA, który jednocześnie został reprezentantem kolejarzy na zawody okręgowe (np. sukces wywalczył łowiąc na ... bulkę). Na drugim i trzecim miejscu uplasowali się kolejno: Witold CHŁYSTA oraz Ryszard SOLECKI. W kategorii juniorów zwyciężył Jerzy KOCUJ, przed 9-letnią Martą SOLECKĄ oraz Piotrem BOBROWICZEM.

Jak dowiedziałem się od p. Tadeusza NOWAKA, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy

Telekopiarka...

...pozwala na telefoniczną transmisję dokumentów — przede wszystkim materiałów biurowych. Urządzenie to w postaci bardzo zminiaturyzowanej 31x23x8 cm można umieścić w teczce lub torbie podróżnej. Aparat o nazwie „Spot 3”, wyprodukowany przez japońską firmę „Nissei”, umożliwia przesyłanie obrazów kolorowych i czarno-białych.

Elektryczny manicure

Kończy się epoka nożyczek do obcinania paznokci. Francuska firma „Maniquick” wyprodukowała aparat elektryczny, który składa się z małego silniczka, kabelka i odpowiadających akcesoriów u jego końca. Przyrząd jest bardzo lekki i zasilany bateryjnie.

koła, kolejarze spod znaku haczyka i spławika (a jest ich 725, w tym 1/3 młodzieży) przygotowują się do zawodów jubileuszowych z okazji 25-lecia istnienia koła. Warto dodać, że kolejarscy wędkarze utrzymują się wyłącznie ze składek. Mimo to patronują sekcji wędkarskiej w ZPS „Pomona”. Organizują też regularnie zawody i ekologiczno-wędkarskie kontrole na Wiarze — od granicy państwa do ujścia rzeki. Z okazji 25-lecia życzymy wędkarzom z „KOLEJARZA” wszelkiej pomyślności i taakiej ryby!!!

KALENDARZ WĘDKARSKI od 4 do 10 czerwca 1991 r.

11, 12, 13 — dobre brania; 14, 15, 16 — bardzo dobre brania; 17 — zanikające brania.

FAZY KSIĘZYCA: ostatnia kwadra, od 12 czerwca — now.

Polamania kija!

KIELBIK

I warstwa — ciasto kruche: 20 dag mąki poznańskiej lub tortowej, pół kostki margaryny, 20 dag cukru pudru, 1 żółtko. Mąkę posiekać z cukrem pudrem, dodać żółtko i kilka łyżek miodu. Wymieszać. Schłodzić, lekko podpiec.

II warstwa — mak: pół kg maku, 30 dag cukru pudru, 2 żółtka, 2 białka + białko od kruchego ciasta. 2 łyżki tartej bułki, aromat. Mak sparzyć, przepuścić przez maszynkę, utrzeć z cukrem i żółtkami. Dodać tartą bułkę i sztywno ubitą pianę. Lekko wymieszać (nie piec), wyłożyć upieczone na ciasto kruche.

III warstwa — ser: 1 kg sera, 25 dag cukru, 5 jaj, pół kostki margaryny, zapach. Ser przepuścić przez maszynkę, utrzeć z żółtkami, margaryną i cukrem pudrem. Dodać zapach ewentualnie rodzynek, a na końcu pianę z białek. Wylać na mak. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku ok. 45 minut. Ostudzić, zimny zalać polewą.

Polewa: rozpuścić pół kostki margaryny, wsypać 3 łyżki kakao wymieszane z dwoma łyżkami cukru i łyżką wody. Wszystko wymieszać, podgrzać, nie gotować, połać placek.

Pozłomo: 1) pojazd konny cztero-kołowy, resorowany, 4) siewny lub polny, 6) śpiewający ptak, 8) wierzba, 9) chłopak wyrostek, 10) zwierzę z kółkami, 11) w pasiece, 12) 100, 14) po żniwach, 16) głębia, 19) potocznie: rozrusznik, 20) głębia obrazu, 21) szal palaczy haszyszu, 23) otwór w ścianie, 26) narząd wzroku, 29) włoska złotówka, 30) instrument smyczkowy, 31) część sztuki scenicznej, 32) „— — — krwi” — Londona, 33) w stoczni, 34) na wzburzonej wodzie, 35) koleżanka Oli.

Pionowo: 1) rewia, parada, 2) zjawa, 3) roślina o szczególnie pożytecznym charakterze, 4) tępak, nieuk, 5) po amputacji, 6) zeszyt, 7) dawna miara długości, 13) maskotka, 15) coś z nabiału, 17) chmura, 18) spacerowy lub defiladowy, 21) hiszpański wójt, 22) grzbiet w Tatrach Zachodnich, 24) wąż okularnik, 25) ołcha, 26) prawy dopływ Wagu, 27) miejscowość w pobliżu Rzymu, 28) łączy statek z nabrzeżem.

Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — tydzień. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez PHU „ANART”.

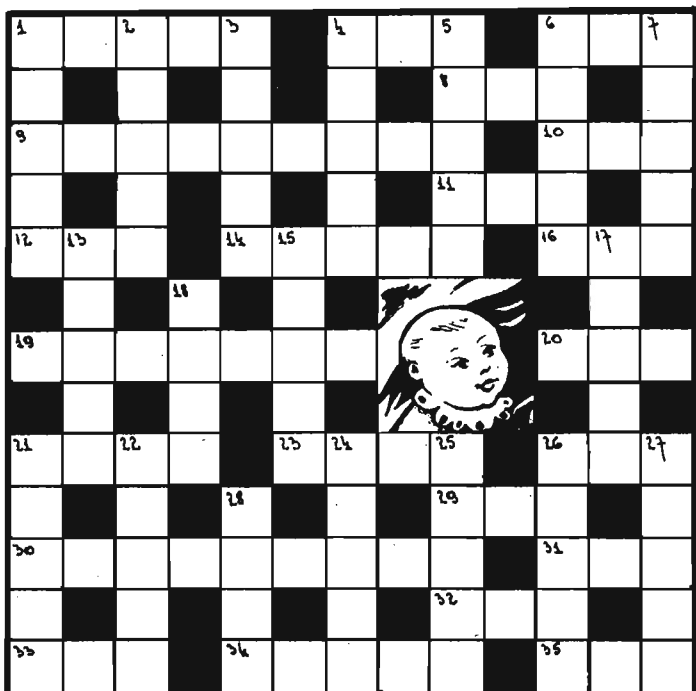


z kuchni Krystyny

PLACEK GÓRALSKI (placek drogi, kosztowny, ale wysmienity)

PHU „ANART” Przemysł ul. ZWM 17 tel. 37-14

Krzyżówka



nawożeńców.

Pięknym zwyczajem i godnym kultuwania było owo sadzenie lip dla upamiętnienia narodzin i warto abyśmy i dzisiaj o nim pamiętali.

O wiele bowiem piękniej i dobitniej mówi zwyczaj ten o głębokim humanizmie i naprawdę chrześcijańskim duchu okazywania szacunku Stwórcy przez szacunek i ukochanie Jego zielonych szumiących dzieł, niż zmuszanie do miłości rodzicielskiej drogą tupania, grózb i wymachiwania paragrafem.

Wiele w polskiej ziemi lip historycznych, czy nawet już legendarnych. Przeważnie były one symbolami pokoju lub pojednania. Jednym z najpiękniejszych lipowych pomników jest „Wieniec Zgody” — cały lipowy gaj, rosnący we wsi Kobylanka w okolicy Jeziora Miedwie. Najstarszą z tych lip zasadził w roku 1460 rąjca Szczecina i Stargarda, „w dniu zawarcia pokoju po kilkuletnim zatargu pomiędzy tymi dwoma miastami a dalsze lipy — w każdą setną rocznicę owego wydarzenia, sadził następni ojcowie tych miast. Do historii przeszły lipy zasadzone własnoręcznie przez króla Jana III Sobieskiego i to nie tylko w Wilanowie, lecz w innych miejscowościach, gdzie Jego Królewska Mość raczył przebywać dłużej lub bawił tylko przejazdem.

Lipa jest drzewem szczególnym. W obrzędowości starosłowiańskiej nazywano ją drzewem miłosierdnym i z tej racji zalecano, aby z niej właśnie czyniono ostatnie na ziemi posadzenie. W naszym jednak nie zmieniało to faktu, że lipa była zawsze i wszędzie jedynym, najlepszym i najzdrowszym drzewem na niemowlęcę kołyski. W żadnej innej kolebce dzieci nie spały tak zdrowo, jak w lipowej.

T E R E S A